Rok 2. №. 178. Sosnowiec, środa 3 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy. w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy-nosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Apel urzędników państw. do marsz. Piłsudskiego.

KRAKÓW, 2. 8. Dwudniowe obrady zarządu okręgowego stow. urzędników państwowyah w Krakowie zakończyły się uchwaleniem wezwania zarządu głównego do zaostrzenia walki o płace.

Urzędnicy zwracają się do marszałka Piłsudskiego jako jedynego obecnie odpowiedzialnego sternika nawy państwowej, by zagadnienie uregulowania płac urzędniczych traktował jako konieczność państwową i nie zwlekał dłużej z jej rozwiązaniem.

Wstrząsająca tragedja dzieci na morzu.

Utonęły, usiłując nieść sobie ratunek.

LONDYN, 2. 8. W pobliżu miejscowości Bornemouth wywróciła się żaglówka, należąca do majora armji angielskiej, w której znajdowało się 4 jego dzieci. Przechodzący w pobliżu okręt zauważył dziewczynkę trzymającą się ostatnim wysiłkiem wywróconej łodzi. Dziecko udało się uratować, pozostałe dzieci zginęły.

Po wywróceniu łódki przez wiatr, dzieci postanowiły, że najstarsza ich siostra popłynie do brzegu w celu sprowadzenia pomocy. Prawdopodobnie opuściły ją siły i zatonęła. Chłopiec 11-letni stracił przytomność z wyczerpania i zaczął tonąć. Utonął również jego starszy brat, który próbował go ratować.

120 nowych ofiar katów sowieckich.

MOSKWA, 2.8 W miarę wzrastania i coraz większego rozmachu akcji antysowieckiej w Rosji, wzmaga się też i terror władz sowieckich.

Ofiarą dzikiego systemu rozstrzeliwań bez sądu padło znów w ciągu ubiegłego tygodnia z górą 120 osób. Wśród rozstrzelanych znajdują się b. oficerowie carscy, członkowie różnych spi sków i bojówek antysowieckich, monarchiści, oraz cały szereg kobiet - kurjerek i wywiadowczyń.

Poseł polski u prezydenta Brazylji.

Sprawa emigracji polskiej do Południowej Ameryki.

RIO DE JANEIRO. 2. 8. Poseł Grabowski ostał przyjęty przez prezydenta Stanów Brazylji Luisa na uroczystej audjencji, podczas której przedstawił swe listy uwierzytelniające. Prezydent informował się o położeniu politycznem i gospodarczem Polski i zapewnił o życzliwem paparciu spraw emigracji polskiej do Brazylji.

Emisarjusz Zinowjewa do Niemiec

ujęty podczas walki z przemytnikami.

RYGA, 2 8. „Siewodnia" donosi z Moskwy, że w okręgu Siestroriecka, między oddziałem pogranicznym G. P. U. i przemytnikami nastąpiła wymiana strzałów, przyczem zatrzymano osobnika, który zamierzał przejść granicę sowiecką.

Ma to być jeden z czynnych działaczy opozycji petersburskiej i mąż zaufania Zinowjewa, którego polecenia miał zawieźć członkom opozycji niemieckiej partji komunistycznej.

Podczas strzelaniny zabity został jeden krasnoarmiejec.

Samobójstwo oficera w Stryju.

STRYJ, 2.8. Pozbawił się tu życia wystrzałem z rewolweru kapitan Bronisław Eichler.

Wpadł on w silną depresję wskutek wiadomości, jakoby w związku ze złym stanem zdrowia miał być zwolniony ze służby wojskowej.

Pisma donoszą, że...

— Wskutek szalejących upałów w guberniach centralnych Rosji tegoroczne zbiory zboża wypadły bardzo skromnie. Zebrano zaladwie 50 procent spodziewanych zbiorów.

— W Gwoźdźcu i w Mirutowie, pow. czortkowskiego, do rad miejskich wybrane zostały same kobiety.

— Onegdaj rano przeszła nad Poznaniem niebywała dotychczas burza, której towarzyszył ulewny deszcz. W kilku miejscach piwnice zostały zalane. Straż ogniowa musiała interwenjować. Tak gwałtownej burzy nie pamięta Poznań od szeregu lat.

— Pogłoski o ustąpieniu szefa gabinetu z prezydjum rady ministrów d-ra Grzybowskiego sprawdzają się. Dr. Grzybowski objąć ma stanowisko posła polskiego w Pradze.

— W poniedziałek rano rozeszła się we Lwowie sensacyjna wiadomość o aresztowaniu za zbrodnię oszustwa bogatego przemysłowca lwowskiego, właściciela szeregu kamienic, sklepów i pokoi śniadańkowych, oraz dostawcę mięsa dla wojska, Józefa Nowaka.

— Izba handlowa w Cleveland wyznaczyła nagrodę 30.000 dolarów dla lotnika, który wyleciawszy z Paryża i przeleciawszy ponad Oceanem Atlantyckim, wyląduje między 8 a 28 b. m. w Cleveland.

— Stosunek liczby aparatów wojskowych armji czerwonej wzrósł w przeciągu trzech lat z 1 na 6.46, a liczba pilotów sowieckich wzrosła w dwójnasób od 1924 do 1926 roku.

— Przy rozkopywaniu góry w Kazimierzu pod Sandomierzem, pod nowy tor kolejowy, natrafiono na liczne kości ludzkie, których wielkość przekracza wszelkie dotychczas napotykane szkielety ludzkie.

Ponadto wykopano kieł mamuta długości 3 metrów, o średnicy kilkadziesiąt centymetrów. Kieł odesłano do państwowego instytutu geologicznego w Warszawie. Znaleziono także szkielet ptaka przedpotopowego i oddano go do muzeum krajoznawczego w Sandomierzu.

— Podczas ostatniej burzy nad Zakopanem piorun kulisty wędrował w promieniu półtora kilometra od miejsca uderzenia. W elektrowni miejskiej widziano ognistą kulę pioruna, który spalił elektromierze wysokiego napięcia, wszystkie żarówki na ulicach, trzy lampy łukowe oraz elektromierz w pewnej willi. W pobliżu elektrowni ukazała się kula ognista wielkości dużej pomarańczy, która przesunęła się w powietrzu stosunkowo dość małą szybkością nad głową kilkumiesięcznego dziecka. Kula ta natrafiwszy na muszlę wodociągową eksplodowała, jak granat, z hukiem, rozrywając ją na drobne części, dziecku zaś nie robiąc najmniejszej obrazy.

— Przedstawiciel rządu poczynił zastrzeżenia co do przyjęcia sprawozdania z dotychczasowej działalności akcyjnej spółki „Polskie Radjo", zapowiadając przeprowadzenie urzędowej rewizji. Rewizja ta ma na celu sprawdzić, czy „Polskie Radjo" wywiązało się należycie z przyjętych wobec rządu zobowiązań, jest bardzo możliwe, że koncesja zostanie odebrana dotychczasowym właścicielom, gdyż administracja kosztuje 80 tys., a na produkcję zarząd wydaje 40 tys. zł miesi cznie.

— Po miesięcznej przerwie została uruchomiona wielka fabryka przetworów chemicznych „Spiesa" w Warszawie.

— Rząd portugalski zaproponował Hiszpanji zawarcie konwencji wzajemnej gwarancji pomocy zagrożonym rządom w razie jakiejkolwiek rewolty wewnętrznej.

Giełda.

Warszawa, 2 8

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44
Paryż 35.06
Wiedeń 125.95
Praga 26.51
Szwajcarja 172.32½
Holandja 358.55
Dol. War. pryw. ob. 8.91½

Tendencja bez zmiany.

Akcje.

Warszawa, 2 8.

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Polski 139.25 — 140,50 — 140,25
Częstocice 3,14
Cukier 4.90 — 4,85 — 4,86
Wysoka 115,00
Węgiel 92,50 — 92.50
Nobel 48,50
Cegielski 40,00
Lilpop 28,75 — 28,50
Modrzejów 9,00 — 8,90 — 9,05
Ostrowieckie 81,00 — 82,50
Rudzki 2,30 — 2,33
Starachowice 57,25—59,25
Ursus 16,25
Zawiercie 33,00
Zyrardów 17,00
Borkowski 3,15 — 3,20

Tendencja nieco mocniejsza.

Pomorze — podstawowem zagadnieniem istnienia Polski.

Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze.

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

I.

Grudziądz, 1 sierpnia.

Różnemi drogami i bezdrożami chadzała i błądziła państwowa myśl polska. Dopóki główną uwagę skupiała na ścianie zachodniej, dążąc uporczywie ku morzu, dopóty w potęgę rosła Polska, a chylić zaczęła się do upadku z chwilą, gdy szła rozpraszać siły swe żywotne wśród bezdroża i pustki stepów ukraińskich.

Nauczycielką życia jest historja, lecz nauki jej i przestrogi zbyt często, niestety, grochem są, rzucanym o ścianę. Utratą niepodległości, nazbyt długą i ciężką niewolą zapłaciliśmy za zignorowanie tej nauki. A jednak, kiedy zabłysło nam znowu słońce wolności, nie posłuchaliśmy historji. Wolna Polska w pierwszych latach swego istnienia znowu zapatrzyła się na wschód, nie doceniając początkowo znaczenia naszych ziem zachodnich, nie chcąc widzieć jedynego, lecz naprawdę groźnego niebezpieczeństwa, które czyha u zachodnich rubieży.

Lecz mimo wszystko zwyciężać zaczyna zdrowy instynkt narodu, czego widocznym symptomem są te wysiłki, jakie rząd kładzie w budowę portu w Gdyni, w rozbudowę naszej floty handlowej, jak również i fakt, że każdy prezydent Rzeczypospolitej zaczyna swoje objazdy państwowe od Pomorza, które już po raz czwarty gości u siebie głowę naszego państwa.

Każdorazowy pobyt prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu posiada również i głębsze znaczenie. Manifestuje bowiem w sposób dobitny uwagę, którą najwyższe czynniki w państwie przywiązuja do tej sercu każdego polaka drogiej ziemi.

Żeby uprzytomnić sobie istotę tej manifestacji, należy odpowiedzieć na pytanie, co reprezentuje Pomorze w politycznych zagadnieniach Polski.

Odpowiedź jest łatwa i nasuwa ją prosty rzut oka na mapę. Pomorze przedstawia dla Polski jej dostęp do morza. Przez Pomorze prowadzi droga potęgi polskiej w świat.

W tych kilku słowach kryje się cały problem polityczny, który wycisnąć powinien na kierunku polityki polskiej decydujące piętno.

A zarazem kryje się wiekowa historja błędów polityki Polski historycznej, polegających na zapoznaniu ważności Pomorza dla Polski. Ani Konrad Mazowiecki, ani Władysław Jagiełło i Zygmunt Stary nie zrozumieli dostatecznie doniosłości znaczenia Pomorza dla Polski. Owczesna polityka zwrócona była w inną stronę, a wojska nasze zdobywały laury zwycięstwa na wschodzie, wertowały stepy Podola, Wołynia i Ukrainy, nie wypełniając najważniejszego zadania — obrony wybrzeży Bałtyku i nie mając świadomości, że żywotność i siła Polski, jak i możność dalszego jej rozwoju leży w zdobyciu sobie drogi do morza.

A przecież historja innych narodów, dla których morze było od wieków czynnikiem gospodarczym, czynnikiem rozwoju i żywotności państwa — uczyła nas zawsze, że narody te czerpały z morza w znacznej mierze swe siły państwowe, że zdobywały one niebywałą potęgę gospodarczą, a w końcu podbijały nietylko kraje sąsiednie, lecz i prowincje zamorskie. W historji mieliśmy przecież przykłady, jak szalenie szybko rozwijały się państwa lub republiki nadmorskie i do jakiej doszły one siły i potęgi politycznej. Co znaczy dostęp do morza, dowodzi choćby historja Rosji, która wiekowe toczyła walki o dostęp do Bałtyku. Piotr Wielki trafnie nazwał to „wyrąbaniem okna do Europy".

Historja nasza poucza dzisiaj, że Polska nigdy sobie z tego nie zdawała sprawy. Był co prawda słaby, bardzo słaby instynkt, który już w zaraniu wieków ciągnął Chrobrego, Krzywoustego i innych królów Piastowskich ku morzu, ale ich chęci rozbijały się o nieświadomość całego narodu.

L. Łydko.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Kolejarze protestują przeciw ograniczeniu ich praw.

W ostatnich dniach odbyły się dwa wiece kolejarzy, a mianowicie w Warszawie i Katowicach, na których zaprotestowano przeciw niektórym postanowieniom rządowego projektu regulacji uposażeń.

Na wiecu w Warszawie wypowiedziało się przeciwko ograniczeniu dodatków rodzinnych dla pracowników etatowych i domagano się, aby w nowych projektach uposażeniowych pobory pracowników kolejowych zostały dostosowane do wzrostu drożyzny, oraz aby zarówno etatowi, jak i nieetatowi pracownicy zostali objęci jednem rozporządzeniem o uposażeniu z mocą ustawy. Domagają się również, aby 75 proc. stale zatrudnionych pracowników należało do kategorji etatowych, a 25 proc. do nieetatowych oraz, aby wszyscy pracownicy czasowi zostali przemianowani na stałych.

W wiecu katowickim wzięło udział 2.500 kolejarzy nieetatowych całego okręgu dyrekcji śląskiej. Stwierdzili oni, że projekt rządowy o uposażeniu pracowników nieetatowych nie kwalifikuje się do przyjęcia. W szczególności żądają oni podwyżki uposażeń przynajmniej o 25 procent, utrzymania obecnego stanu co do dodatków rodzinnych, objęcia pracownikow nieetatowych i etatowych wspólnem rozporządzeniem prez. Rzpltej. Ponadto zaprotestowano energicznie przeciw projektowanemu przez ministerjum kolei przeniesieniu pracowników nieetatowych na ceny rynkowe. Zażądano jednocześnie wypłaty zaliczki w wysokości 25 proc. poborów na poczet mającej nastąpić podwyżki uposażeń.

Pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych.

Ministerjum skarbu otwarło kredyt w wysokości 500.000 zł. na dotacje zwrotne dla inwalidów wojennych.

Dotacje powyższe, których maksimum dla jednego inwalidy wynosi 1500 zł., będą wydawane celem ułatwienia inwalidom wojennym uruchomienia nowych przedsiębiorstw, względnie rozwoju już istniejących. Dotacje będą wydawane na termin roczny, przyczem stopa procentowa określa się dla celów inwestycyjnych na 2 proc. dla celów obrotowych na 3 do 5 proc.

Do rozdziału powyższych kredytów został powołany przez ministerjum skarbu „komitet pożyczkowy".

Chcąc ułatwić inwalidom wojennym otrzymywanie powyższych pożyczek ministerjum skarbu poleciło starostom przyjmować podania od inwalidów wojennych dla przesłania ich do banku rolnego.

Do podań należy dołączyć: 1) odpis książki inwalidzkiej, ewentualnie dla uniknięcia kosztów stemplowych, zaświadczenie władzy administracyjnej, stwierdzające, że petent jest inwalidą wojennym i posiada książkę inwalidzką; 2) zaświadczenie władzy skarbowej o posiadaniu przez petenta koncesji a również o wysokości dochodów petenta. (Powyższe zaświadczenia mogą być zastąpione informacjami z urzędu skarbowego, a wówczas są zwolnione od stempla); 3) deklaracja dwóch poręczycieli, że podpiszą weksel, względnie skrypt dłużny (przyczem, o ile deklaracja ta tyczy się weksli to wolną jest od opłaty stemplowej, a o ile tyczy się skryptu dłużnego, to opłaca się stemplem w wysokości 3 zł.)

W podaniach winien być wyszczególniony cel dla którego potrzebną jest dotacja, kosztorys preliminowanej inwestycji, względnie cena projektowanych do nabycia towarów, dane o stanie majątkowym petenta, a również 2-ch poręczycieli. W podaniu winien być wymieniony urząd, w którym mogą być stwierdzone wszystkie dane, przedstawione przez petenta. Podania są wolne od stempla.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

15

— Tak—mrugnęła powieka.
— A, B, C, D, E...
— Tak.
— A, B, C, D, E... S.
— Tak.
— A...
— Tak.
— Testa... Testament?
— Tak.

— Chodzi o testament, czy tak? o twój zapewne? Tak, z powodu którego chcesz złożyć pewne wyjaśnienie w obecności p. Ranoir'a... Tak, więc idę dalej.

Ranoir, usłyszawszy wyraz testament, nadstawił uszu.

Ale nie jego jednego tylko słowo to zelektryzowało. Gdyby był mniej przejęty tą dziwną rozmową, byłby usłyszał lekki szelest za wiszącą od niego o kilka kroków portjerą.

Była to hrabina, która, usłyszawszy wyraz testament, nie mogła powstrzymać poruszenia. Niewiele brakowało, by nie rzuciła się wściekła, jak zgłodniała wilczyca w klatce, gdy usłyszała słowa Cecylji.

Ta tymczasem zdołała już z pojedyńczych liter ułożyć wyrazy: Testament na rzecz Pawła

— Na rzecz Pawła! na tego przeklętego! — szeptała przez zęby hrabina, gryząc sobie wargi. — Jeszczeby też! No, to zobaczymy!

Cecylja sylabizowała dalej i znowu zbudowała zdanie: Znajduje się tutaj w szafce.

— Zapewne chcesz powiedzieć, ojcze chrzestny, że sporządziłeś testament, obchodzący p. Pawła Ranoir'a i złożyłeś go w tej szafce?

— Tak.

Cecylja, kończąc swe wyjaśnienie, palcem wskazała starożytną szafkę, arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej w drzewie, pochodzące z wieku szesnastego. Stała ona za łóżkiem w kierunku wzroku Rudolfa.

Pomiędzy przedmiotami sztuki, wazonami cennemi, obrazami, relikwiarzami, posążkami i innemi zapełniającemi pokój przedmiotami, wskazany mebel posiadał wartość ogromną. Zrobiony on był w najczystszym stylu renesansowym.

Ale Pawła obchodziła w tej chwili nie jego wartość artystyczna, lecz zawartość wnętrza.

Inne jeszcze pałające oczy skierowane były na cenny mebel, a chociaż zasłaniały go drzwi i portjera, widziały one jednak wszystkie jego szczegóły i przenikały do środka.

Były to oczy Luizy.

— Jesteś zmęczony, ojcze— odezwała się Cecylja. — Poprzestańmy na tem dzisiaj. Nie? Masz jeszcze coś do powiedzenia... Tak. Ale uprzedzam cię, że pozwalam najwyżej na dwie minuty.

Dziewczyna z pojedyńczych liter ułożyła wyrazy:

„Nie mówić nikomu".

— Możesz ojcze rachować na mnie — odrzekła.

— I na mnie także — dorzucił Ranoir.

— Co tobie jest, ojcze? Powieka twoja unosi się z trudnością Ta długa rozmowa osłabiła twe siły. Lepiej było odłożyć ją do dnia innego... Nie... Ach, Boże mój! Więc będę się śpieszyła.

Po kilku chwilach zdołała ułożyć jeszcze cztery wyrazy:

— Drugi egzemplarz testamentu u...

Poczem powieka paralityka bezwładnie stanęła w miejscu i wszelki ślad życia uleciał z twarzy i ciała.

— Boże wielki! — zawołała Cecylja z boleścią. — Ojcze chrzestny, czy słyszysz mię?

Puls jeszcze bije... Niech pan odejdzie, chory potrzebuje spokoju. Nie będę go dzisiaj już o nic pytała. Jutro zapytam go o nazwisko osoby, u której złożony drugi egzemplarz testamentu.

— Bardzo proszę panią o to. Jeżeli zaś pan hrabia zechce mię jeszcze widzieć...

— Nie, nie, pozwolono panu tylko raz przybyć do pałacu.

— To jeszcze zobaczymy— szepnął Ranoir przez zęby.

— O nazwisku osoby, u której złożony testament, zawiadomię pana przez mego ojca.

— Dziękuję pani — rzekł Paweł i cofnął się z pokoju.

Wtedy hrabina wyszła ze swej kryjówki. Na czole jej połyskiwały krople potu, oczy świeciły płomieniem.

Padła na sofę w saloniku, złamana i wściekła.

— Byłeś zawsze mężem nikczemnym i ojcem wyrodnym. Chcesz obedrzeć mego Fabjana dla tego Ranoira, twego... Nie, nie dozwolę na taką niegodziwość! I to jest hrabia, a gorszy od chłopa! Za życia oszukiwałeś mię i torturowałeś. Dwadzieścia lat cierpiałam... Ale męczarnia moje skończy się z twoją śmiercią! Czemże jest twoje życie! Nie odbierzesz po śmierci majątku memu Fabjanowi! Jako żona ulegałam, lecz jako matka nie pozwolę nigdy!... Twoje życie... co ono warte? Jeden błysk, jedno tchnienie!...

Tego dnia, jak codziennie, siostra Aniela miała o siódmej wieczorem zastąpić pannę Hauteclair.

X.

— Siostro Anielo — rzekła Cecylja — przywitawszy się z nią serdecznie — polecam ci naszego chorego. Po południu było mu tak źle, iż omal nie zemdlał. Za długo rozmawiałam z nim i to go osłabiło. Czuwaj nad nim, siostro.

— Niech pani będzie spokojną — odrzekła zakonnica.

(c. d. n.)

Sprawy rzemieślnicze.

Walna konferencja z inspektorem rzemiosł.

Ubiegłej soboty odbyło się walne zgromadzenie rzemieślników w Sosnowcu z racji przybycia inż. Cz. Liedtkego, wojewódzkiego instruktora rzemiosł.

Przedstawiciele cechów, w liczbie 56 osób, Zagłębia Dąbrowskiego zgromadzeni w sali magistratu m. Sosnowca po wysłuchaniu przedstawionych memorjałów i po dyskusji postanowili zwrócić się za pośrednictwem inżyniera Czesława Liedtke do wojewody kieleckiego z prośbą o rozpatrzenie i zajęcie przychylnego stanowiska w sprawach następujących, a mianowicie:

1) Wyjednanie ulgowego kredytu nie krótszego jak na lat 3 dla rzemieślników i drobnych przemysłowców Zagłębia, wystarczającego na kupno niezbędnych maszyn i surowców dla istniejących i na otwarcie zamkniętych warsztatów pracy, oraz na urządzenie kilku współdzielni hurtowych dla Zagłębia Dąbrowskiego, mogących zaopatrywać rzemieślników w surowce.

2) Proszą o zniesienie różnorodnych podatków i zaprowadzenie jednolitego, oraz:

a) sprawiedliwego i równomiernego rozdziału podatków na wszystkich obywateli ze zniesieniem wszelkich przywilejów stanowych;

b) uprzedniego ustalania wszystkich ciążących podatków, mających być płaconemi przez poszczególnych płatników w celu zorjentowania się co do ciężarów, przypadających na każdego obywatela;

c) zredukowania do jednej czwartej podatku obrotowego, tudzież do redukcji do 1 proc. kar za zwłokę;

(d) powoływanie do komisyj szacunkowych przy urzędach skarbowych, jak również przy komisjach odwoławczych przy izbach skarbowych rzemieślników, kompetentnych w danym fachu, przedstawianych przez cechy, a w przyszłości przez izby rzemieślnicze.

e) wymierzanie podatku dochodowego podług osobistych zeznań, a nie nakładanie podatku na niczem nieuzasadnionych podstawach.

f) wydanie dodatkowego okólnika, wyjaśniającego, że rzemieślnicy, pracujący przy pomocy jednej siły pomocniczej, podatkiem obrotowym nie mogą być obciążani. Ponadto proszą, aby mistrzowie cechowi zwolnieni byli od podatku terminatorskiego.

3) W celu podniesienia upadających warsztatów pracy, rzemieślnicy proszą o wydanie zarządzenia zaprzestania wyrabiania dla publicznego użytku przedmiotów, wyrabianych w instytucjach rządowych i komunalnych, lub też o nałożenie takich samych ciężarów na powyższe instytucje, jakie opłacają rzemieślnicy; następnie zebrani usilnie proszą o oddawanie im robót rządowych i komunalnych.

4) Pociągnięcia do świadczeń państwowych i komunalnych, pracujących u siebie tak zwanych chałupników, którzy nie ponoszą żadnych ciężarów, a wytwarzają niezdrową konkurencję wykwalifikowanym rzemieślnikom, obniżają poziom wytwarzanych przedmiotów, przez co przyczyniają się do upadku rzemiosła.

5) Zwrócić się do wojewody kieleckiego z prośbą o zniesienie komisyj cennikowych, względnie wydania zarządzenia, regulującego powoływanie do tychże komisyj reprezentantów odpowiednich zawodów, oraz ustalania cen na pieczywo, mięso i woroby mięsne na podstawie złożonych i sprawdzonych kalkulacyj. Dotychczasowy sposób ustalania tych cen odbywa się bez wysłuchania opinji fachowców i niejednokrotnie bez przeprowadzenia jakiejkolwiek kalkulacji.

6) Wydanie rozporządzenia o ścisłem stosowaniu się do istniejących przepisów policyjno-sanitarnych przy wyrobie, sprzedaży i przechowywaniu w miejscach nieodpowiednich produktów spożywczych, szczególniej mięsa, jego wyrobów i wyrobów mącznych.

7) Z uwagi, że ustawa rzemieślnicza, wydana w drodze dekretu prezydenta Rzplitej godzi w niektórych punktach w racjonalny rozwój rzemiosła i przemysłu, zebrani rzemieślnicy proszą p. wojewodę o wystąpienie w sprawie dokompletowania niektórych artykułów ustawy, a mianowicie:

art. 4. Należyte zabezpieczenie rzemieślników polaków przez udzielanie stałej pomocy finansowej, moralnego popierania przez rząd, należytej pomocy przy zrzeszaniu się i zwrócenia bacznej uwagi na zawodowe wykształcenie, aby zabezpieczyć miejscowych rzemieślników przed rzemieślnikami cudzoziemcami lepiej zawodowo wykształconymi, bardzo wydatnie sytuowanymi i popieranymi moralnie przez ich rządy.

art. 8. Ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo publiczne i koncesjonowanie zawodów budowlanych, przepuszczonych w artykule 8 ustawy względnie ustanowienia nowego artykułu o koncesjonowaniu w nowej mającej się wydać ustawie budowlanej.

art. 69—99 i 160—167. Oparcie izb rzemieślniczych na stałych wpływach pieniężnych, zastrzeżonych przy wydaniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy, a nie orgraniczania się tylko na wpływach z komisji egzaminacyjnej i innych nie stałych dochodach.

art. 149 i 198. Ograniczenie rzemieślników niewykwalifikowanych co do trzymania i kształcenia uczniów wzamian zaś powierzania praktycznego kształcenia młodzieży mistrzom dyplomowanym, nieskazitelnym pod względem etyki zawodowej i moralności.

Proszą również o roztoczenie bacznej uwagi, aby przy wydawaniu zaświadczeń przez urzędy gminne na praw samoistnego uprawiania rzemiosła nie zachodziły nadużycia, a samo wydawanie zaświadczeń było pod ścisłą kontrolą władz administracyjnych I instancji, po zasięgnięciu opinji cechów rzemieślniczych.

Jaknajszybsze powołanie do życia burs rzemieślniczych w celu opiekowania się należytego młodzieżą rzemieślniczą, oraz utworzenia kilku wzorowych szkół rzemieślniczych w danym okręgu izby rzemieślniczej, subsydjowanych przez rząd, miasto i sejmiki powiatowe.

Opracowania jednolitego, po zaciągnięciu opinji rzemieślników wzorowego, podstawowego statutu tak dla izb rzemieślniczych, jak też dla wszystkich mających się zrzeszyć rzemieślników w cechy rzemieślnicze w myśl ustawy i wydania tychże statutow w drodze dodatkowego rozporządzenia do ścisłego zastosowania.

Utworzenie na Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą w Sosnowcu izby rzemieślniczej dla której lokal z chwilą zaakceptowania prośby będzie urządzony i oddany do użytku.

Z uwagi, że wydanie nowej ustawy zaprowadza cały szereg nowych koncesji zasadniczych dla bytu i rozwoju polskiego rzemiosła, zebrani rzemieślnicy w celu gruntownego, głębokiego i wszechstronnego omówienia tych kwestji, a przedewszystkiem kwestji organizacji i przyszłego samorządu rzemieślniczego postanawiają powołać do życia komitet wykonawczy reprezentujący wszystkich rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

8. Wyrazić p. wojewodzie kieleckiemu serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i dbanie o rozwój rzemiosła rodzimego, oraz przedstawicielowi jego p. instruktorowi rzemiosł za dotychczasową niezmordowaną działalność na polu podniesienia rzemieślnictwa polskiego na terenie województwa kieleckiego i prosić p. wojewodę i p. instruktora o dalszą opiekę i o poparcie wysuniętych postulatów od urzeczywistnienia których zależy dalszy rozwój rzemiosła, a tym samym i podniesienie sprawności gospodarczej kraju i wytworzenie silnego ekonomicznego stanu średniego.

Na zakończenie posiedzenia przy nastroju bardzo poważnym zgromadzeni wysłuchali przemówienia p. instruktora o celach i zasadach cechów, przyczem p. instruktor wyraził podziękowanie p. komisarzowi municypalnemu Tadeuszowi Jerzykowskiemu za wzorowe prowadzenie cechów, oraz dążenie do ich rozwoju i rozkwitu na terenie m. Sosnowca, zaznaczając, że tak prowadzonych i zorganizowanych cechów nie znalazł w żadnym powiecie województwa.

Dodać należy, iż na zebraniu reprezentowane były cechy z całego powiatu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpnia 3 Środa

św. Sczepana Dominika
Wschód słońca 3.59.
Zachód „ 7.26

RADJO.

Sroda — 3 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P A.T. nad program.
15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.35 Audycja dla dzieci.
17.00 Nad program i komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikat „P. A. T.“
18.50 „Ghandi — wielki reformator Indji“.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Przepowiednie pogody“.
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Transmisja z Krakowa.
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty „P. A. T“, nad program.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW.

16.40 Program dla dzieci.
17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Odczyt pod tyt. „Z współczesnej literatury francuskiej: Paweł Morand.
19.30 Odczyt p. t. „Rewja sylwetek krakowskich. Cz. III.“
20.00 Komunikaty.
20.30 Koncert poświęcony utworom Mozarta.
W czasie przerwy nadany będzie z Warszawy komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim.
22.00 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19.00 Nadprogram.
19.10 11 lekcja języka angielskiego.
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Zwalczanie falsyfikatów pieniężnych w Polsce“.
20.30 Wieczór lekkiej muzyki.
22.00 Sygnał czasu i komunikat Z. O. K. Z.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton“.

Z Sosnowca.

(s) **Należy posiadać zezwolenie magistratu.** Magistrat zwraca uwagę wszystkim, zamierzającym otworzyć przedsiębiorstwa handlowe, że winni przed otwarciem uzyskać zezwolenie magistratu. Zdarzają się bowiem wypadki otwierania różnych przedsiębiorstw handlowych w nieodpowiednich lokalach, a właściciel narażany jest z tego powodu na zbyteczne straty.

(s) **Dziwne porządki.** Istnieje rozporządzenie, że dzieci do lat 10, płacą 25 procent ceny biletu kolejowego. Rozporządzenie to jest wszędzie respektowane z wyjątkiem stacji Sosnowiec, gdzie miał miejsce następujący fakt: Magistrat wysłał przed paru dniami 220 dzieci na kolonje letnie do Błądzonki. Urzędnik magistratu zwrócił się na stacji w Sonsowcu o zakup odpowiedniej ilości ulgowych biletów kolejowych dla dzieci. Kasjer kolejowy odmówił jednak sprzedaży ulgowych biletów, a interwencja w urzędzie ruchu nie odniosła żadnego skutku. Wobec takiej sytuacji magistrat musiał wynająć autobusy i przewieść wszystkie dzieci do Mysłowic, gdzie na dworcu szybko załatwiono wszelkie formalności, otrzymano ulgowe bilety i dla dzieci wyznaczono specjelne wagony. Trudno jest doprawdy domyśleć się, czem powodowali się urzędnicy na dworcu w Sosnowcu, odmawiając sprzedaży ulgowych biletów dla dzieci?

Magistrat ze swej strony wniósł do ministerjum komunikacji skargę na urząd ruchu w Sosnowcu.

(s) **Strajk robotników kolejowych.** Strajk robotników kolejowych zaczyna gasnąć. Część robotników przystąpiła wczoraj do pracy.

(s) **„Makabi“-„Ruch“ 1:5.** Rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami zawody koleżeńskie przyniosły pewne zwycięstwo „Ruchowi“.

„Makabi“, lekceważąc przeciwnika, wystawiła skład „łatany“ licząc na to, że łatwo upora się z „Ruchem“, osłabionym 7 rezerwowemi graczami. Zawody były mało ciekawe z powodu zbyt ostrej i brutalnej gry gości i denerwującego zachowania się krzykliwej publiczności żydowskiej.

W obawie przed większą porażką goście zeszli z boiska na 20 minut przed końcem zawodów.

Sędzia p. Sliwa był mało energiczny.

(s) **Czcij ojca twego i matkę twoją!** Podana przez nas wiadomość w numerze wczorajszym o pobiciu rodziców przez 23 letniego St. Pieczyraka zamieszkałego przy ul. Starej nr. 9 w Sosnowcu, okazała się z gruntu fałszywą. Powtórzyliśmy ją za pismami poniedziałkowemi, z których „Polonja“ donosiła o biciu, a „Kur. Zachodni“ tylko o obrzuceniu stekiem obelg.

Nieprawdziwą też jest wiadomość o demolowaniu mieszkania przez P.

Do redakcji naszej przyszła p. Pieczyrakowa i oświadczyła że nic podobnego miejsca nie miało.

Syna przyprowadził z miasta do domu ojciec. Gdy syn chciał powtórnie wyjść z domu, a rodzice puścić go nie chcieli, wówczas na odgłos sprzeczki za oknem znalazło się kilka osób. Rozgniewany tem St. Pieczyrak trzepnął ręką w szybę i przeciął sobie tętnicę

Zawieziono go do szpitala, ale już na drugi dzień skonstantowano, że upływ krwi nie był zbyt obfity, wobec czego ranny wrócił do domu i obecnie jest już zdrów kompletnie.

(s) **5 marek zamiast 5 zł.** Bronisława Grudzińska (Ludwika 8) zameldowała policji, że Weronika Adamek (Daleka 10), usiłowała oszukać ją, dając jej 5 marek polskich zamiast 5 zł.

(s) **Brudne bańki.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za używanie brudnych baniek do mleka Izraela Koznera (Pańska 7) i Józefa Rogowskiego (Modrzejowska 41).

(s) **Znów 3 blaszki.** Mieszkanka Laura-Huty Katarzyna Węglan zameldowała policji, że Michał Sternal ograł ją w 3 blaszki na sumę 30 zł.

(s) **Kradzież zegarka.** Antoni Kozik i towarzysze (Modrzejowska 42) skradli Wacławowi Mleczakowi zegarek i 70 zł. gotówki.

Z Będzina.

(b) **Ze zjazdu wójtów i pisarzy.** Stosownie do zapowiedzi onegdaj w starostwie, odbył się zjazd wójtów i pisarzy powiatu będzińskiego.

Na zjeździe szeroko omawiano gospodarkę samorządową i gminną. Inspektor Sztajner wygłosił referat w sprawach wzajemnych ubezpieczeń i w sprawach wojskowych gminnych i sanitarnych.

Sprawy w zakresie opieki społecznej referował p. Nowacki.

(b) **Kioski reklamowe.** Magistrat oddał w dzierżawę związkowi inwalidów kioski reklamowe znajdujące się na terenie miasta.

(b) **Echa budowy dworca.** Budowa dworca będzińskiego z każdym dniem posuwa się naprzód.

Dworzec budowany będzie na gruntach Felcberga. Grunta zostały już kupione przez magistrat, plany również są już opracowane tak, że budowa dworca rozpocznie się jeszcze w bieżącym sezonie.

(b) **Okradanie hurtowni** W Grodźcu znajduje się hurtownia artykułów spożywczych i kolonjalnych. Właściciele hurtowni spostrzegli, że od dłuższego czasu ze składnicy giną różne artykuły, a zamki przy drzwiach hurtowni są zawsze w należytym porządku. Zameldowano o tem policji, która zajęła się energicznie wyszukaniem sprawców kradzieży. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach kilku osób, stwierdzono, że systematycznej kradzieży w hurtowni dokonywali: Marceli Czyja, lat 31, wraz z kolegą Adamem Hetmańczykiem, obaj mieszkańcy Grodźca. Głównym sprawcą był M. Czyja, który posiadał podrobiony klucz do hurtowni. Straty narazie są jeszcze nie obliczone. Po spisaniu dokładnych zeznań obaj sprawcy zostali odesłani do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Inspektor pracy, p. J. Napiórkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(d) **Swięto odpustu.** Wczoraj w Dąbrowie uroczyście obchodzono święto odpustu N. M. P. Anielskiej. Mieszkańcy sąsiednich miast i wiosek licznie przybyli w kompanjach z orkiestrami. Urzędy, jak magistrat i t. p. oraz prywatne instytucje i sklepy były cały dzień zamknięte.

(d) **Na katolicyzm.** Obywatel m. Dąbrowy, p. Piotr Piotrowski, znany, jako czynny działacz i wyznawca sekty marjawickiej, wczoraj wraz z żoną i dwojgiem dzieci przyjął wiarę katolicką. Obrzędu dokonał ks. proboszcz Mazurkiewicz w kościele parafjalnym.

(d) **Kradzież bielizny.** Marji Smoleń, zamieszkałej przy ulicy Sobieskiego 12, nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę wartości 130 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Robotnik fabryki E. Erbe w Zawierciu, Borowski Józef, lat 25, zam. przy ul. Topiel, podczas pracy na kranie elektrycznym spadł z wysokości ośmiu metrów na garnek żelazny i uległ pęknięciu czaszki.

Borowski podczas przewożenia go do szpitala zmarł.

(z) **Utonął.** Trepka Stanisław, lat 17, podczas kąpieli w gliniakach obok Włodowic utonął.

(z) **Pożar.** We wsi Moczydła, gm. Niegowa spłonął dom mieszkalny Caconia Władysława. Pożar wybuchł z powodu złej budowy komina. Straty wynoszą około 1200 zł.

(z) **Kradzież garderoby.** Przez wyjęte okno, zakradło się trzech nieznanych sprawców do mieszkania Kołodziejczyka Antoniego zamieszkałego we wsi Czarna Struga, któremu skradziono garderobę.

Część skradzionej garderoby udało się policji odszukać w lesie Jaworznickim. Wartość nieodnalezionej garderoby wynosi około 1000 zł.

Plan postojów dorożek, autodorożek, autobusów i pojazdów prywatnych w Sosnowcu.

Magistrat miasta Sosnowca uregulował ostatecznie postój dorożek i autodorożek w mieście

Dorożki mają obecnie wyznaczone następujące postoje:

1) na ulicy 1 maja, obok sądu okręgowego,

2) na rogu ulicy Kościelnej i Małachowskiego,

3) na rogu ulicy Ostrogórskiej i Sienkiewicza,

4) na placu Kościuszki i

5) przed dworcem obok telegrafu.

Autodorożki mają postój wyznaczony w następujących miejscach:

1) przed dworcem, obok kwietnika i 2) na placu Kościuszki.

Magistrat ustanowił odpowiednie dyżury dorożek i autodorożek oraz wprowadził odpowiednie dyżury nocne.

Pozatem magistrat wyznaczył plan postojów autobusów międzymiastowych, autobusów prywatnych i pojazdów prywatnych.

Autobusy, kursujące na linji Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa, mają wyznaczony postój przed dworcem, obok kwietnika środkowego; autobusy, kursujące na linji Sosnowiec—Mysłowice na ulicy Piłsudskiego od rogu 3 maja do przejazdu Niweckiego; autobusy prywatne na ul. Dęblińskiej (plac kolejowy), a do czasu ukończenia remontu ul. Dęblińskiej na ul. Piłsudskiego, obok domu Nr. 24; autobusy, kursujące na linji Sosnowiec—Katowice, na ulicy Sobieskiego od domu Nr. 1 do ul. Przejazd; auta i powozy prywatne: na ul. Warszawskiej (od rogu ul. Modrzejowskiej do 3 Maja).

Autobusy, kursujące na linji Sosnowiec—Milowice — Piaski — Czeladź, na ul. Modrzejowskiej obok pawilonu ogrodników.

Z rady miejskiej m. Będzina.

O godzinie 8.40 wiecz. w obecności 30 radnych przewodniczący p. Zebrowski, otworzył poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej.

Porządek obrad przewidywał 9 punktów, z których rozpatrzono zaledwie cztery, ponieważ po zarządzonej 10 cio minutowej przerwie radni ulotnili się do domu tak, że rada została zdekompletowana i przewodniczący zmuszony był obrady zamknąć. Dla rozpatrzenia pozostałych pięciu punktów ma być jeszcze w tym tygodniu zwołane nadzwyczajne posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku obrad uchwalono dwa nagłe wnioski: 1) na Starym Rynku wybudować studnie 2) ulicę Modrzejowską odpowiednio przebudować, aby w czasie deszczu woda nie zalewała suteren i piwnic.

Następnie uskuteczniono kilka poprawek w protokule z ostatniego posiedzenia, które dostały się przez pomyłkę maszynową. W trzeciem czytaniu i ostatniem uchwalono umowę ze spółką akcyjną tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem z następującemi poprawkami: 1) zarządowi miasta przysługuje inicjatywa we wskazaniu, na jakich ulicach należy układać linje tramwajowe; 2) zarząd tramwajów zobowiązuje się dać 40 biletów bezpłatnych dla władz miejskich z prawem jazdy na terenie Będzina (ze starego rynku na nowy).

Wniosek klubu P. P. S., w sprawie budowy ulicy Kolejowej przesłano do komisji budowlanej, aby opracowała kosztorys.

Sprawa budowy chłodni przy rzeźni miejskiej wywołała dłuższą dyskusję. Prezydent Michael oznajmił, że sprawa budowy chłodni leżeła 8 miesięcy w komisji i przez tak długi przeciąg czasu nie została przez nią załatwiona. Radni Piekarczyk i Hetmańczyk domagali się kategorycznie, aby chłodnie wybudować jaknajspieszniej sposobem gospodarczym.

Ostatecznie na wniosek r. Rechtmana rada uchwaliła sprawę tę przekazać ponownie do komisji drogowo-budowlanej i skarbowej w celu ostatecznej i najspieszniejszej decyzji czy chłodnie należy budować, czy też nie.

Z powodu zdekompletowania rady posiedzenie na tem zakończono.

Tata nie wraca...

Za butelkę burgunda, befsztyk, koniak i likier — zastawił dwoje dzieci.

Właściciel restauracji przy ulicy Niecałej 5 w Warszawie p. Wład. Klajmic, jest gorącym wielbicielem artystów teatru Letniego, którzy również darzą go niekłamaną sympatją, spędzając

błogie chwile

przed pięknie zastawionym bufetem.

Onegdaj p. Klajmic nagle posmutniał.

Do restauracji wkroczył stary jegomość w towarzystwie dwu chłopaczków.

— Proszę dla mnie koniak, befsztyk z cebulką i

butelkę burgunda,

a dla dzieci po porcji lodów.

Życzeniu stało się zadość. Solidny klijent spałaszował obiad, napił się kawy, wysączył kilka kieliszków likieru. Nie zapomniał też o dziatwie, dla której zamówił jeszcze ciastka i mazagran. Po chwili wstał i rzekł:

— Zaczekajcie na mnie, chłopaczki,

zaraz wrócę.

I wyszedł, pozostawiwszy malców przy stole.

Minęło pół godziny, godzina, a tata nie wracał. Pan Klajmic zaniepokoił się na dobre.

— Gdzie jest wasz ojciec? — zagadnął młodocianych klijentów.

— Nasz ojciec? To wcale nie nasz ojciec. Podszedł do nas

w ogrodzie Saskim

i zapytał, czy chcemy iść z nim na lody...

Usłyszawszy te słowa restaurator jęknął, kelner złapał się za czuprynę, bufetowy zzieleniał z rozpaczy.

Ale już było po wszystkiem.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 1